

GŁOS NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO

WYCHODZI 2 RAZY
W MIESIĄCU :: PRE-
NUMERATA ROCZNA
WYNOSI 5.— KORON

ADRES REDAKCYI: UL.
POWIŚLE L. 4 :: ADRES
ADMINISTRACYI: PL.
SZCZEPAŃSKİ L. 3, I. p.

**ORGAN KRAJ. ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO
W GALICYI Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE**

REDAKTOR I WYDAWCA ODPOWIEDZIALNY: STANISŁAW NOWAK

Akcyja nauczycielska w sprawie wyborów do parlamentu.

Z głównego Komitetu wyborczego związkowego nauczycielstwa otrzymujemy:

Zbliża się ku końcowi pierwszy a zarazem najważniejszy okres wyborów do parlamentu, po którym nastąpi już tylko ostateczny akt głosowania. Wszystkie okręgi wyborcze mają już prawie ustalonych kandydatów, którzy obecnie uwijają się, wygłaszając swoje „przyrzeczenia“ i „credo“ polityczne oraz gotują się do decydującej walki, która się rozegra przy urnie wyborczej.

I zdawać się w samych początkach zaczynało, że te wybory przedstawiać będą walkę nadzwyczaj interesującą i zaciętą a to pomiędzy stronnictwami, oddanymi ślepo na usługi rządu, a stronnictwami postępowymi, stojącymi przedewszystkiem na programie samodzielnym własnym, obejmującym szerokie i niezbędne potrzeby kraju. Walki takiej dlatego się spodziewano, że rząd centralny postarał się o przedwczesne rozwiązanie pierwszego parlamentu ludowego, który jakkolwiek niepłodny w wydawniejsze zdobycze pracy, mimo to przecież naprzykrzył się centralnemu rządowi i stał się mu niewygodnym. Tymczasem oczekiwania całkiem zawiodły. Jesteśmy oto bowiem świadkami dziwnego zjawiska w kraju naszym. Zamiast spodziewanej opozycji i gorącej walki przeciw rządowym kandydatom, zręczny sternik rządu potrafił ująć dla celów i polityki państwowej wybitniejsze stronnictwa w kraju naszym: powolnych sobie konserwatystów z nieodłącznymi ich służebnikami, chrześcijańsko-społecznymi, ludowców z pod komendy p. Stapińskiego i polskich demokratów. Ten tryumwirat podzielił pomiędzy siebie tereny wyborcze w Galicyi, zastrzegłszy sobie wzajemnie nieprzekraczanie granic. Poza tą spółką komandytową pozostali wszechpolacy, socjaliści, fronda ludowców, i ci stanowią dziś przeciwrządową opozycję. Skutkiem tego nienaturalnego sojuszu nastał w Galicyi stan taki, jaki był przed 20-tu laty, kiedy stronnictwo konserwatywne miało na usługi cały aparat

środków represyjnych i przy pomocy tegoż odniosło wcale niezaszczytne zwycięstwo. I dziś także p. Stapiński, zabezpieczywszy sobie silną pomoc rządową, dokonywa w wielu okręgach nie wolnych wyborów ale wprost mianowań. Coś podobnego dzieje się i w niektórych większych miastach Galicyi.

Blok ten stronnictw, stworzony przez owego rządowego sternika, dotkliwie daje się odczuwać w pierwszym rządzie krajowemu nauczycielstwu ludowemu, które, zaskoczone nagłym rozwiązaniem parlamentu, nie zdołało poczynić prawie żadnych przygotowań do akcji wyborczej. Odbić się on bowiem musi niekorzystnie na postulatach nauczycielskich. Nieprzygotowane nauczycielstwo — rzecz prosta — nie mogąc rozpocząć samodzielnej akcji, zmuszone zostało do szukania poparcia u stronnictw politycznych, a przede wszystkim u stronnictwa ludowego. Ponieważ nie leży w interesie rządu i stronnictw konserwatywnych, aby w przyszłym parlamencie znaleźli się przedstawiciele nauczycielstwa ludowego, którzy mogliby zbyt energicznie dopominać się reformy szkolnictwa lud. w Galicyi, jak niemniej przejęcia na koszt państwa znacznej części wydatków na cele szkolnictwa, przeto szczególnie p. Stapiński całą siłą broni się przeciwko stawianiu kandydatur nauczycielskich, co było niezawodnie jednym z głównych warunków zawartego kompromisu.

Nigdy nie występowało związkowe nauczycielstwo przeciwko stronnictwu ludowemu ani też przeciwko polskiej demokracji, bo przeważnie w tych stronnictwach z nielicznymi wyjątkami politycznie się grupuje. Najliczniej atoli przynależy nauczycielstwo do polskiego stronnictwa ludowego, z którym to stronnictwem wprost jest z powołania i natury rzeczy ściśle związane. Związek nauczycielski owszem zachęcał zawsze swych członków do pracy w temże stronnictwie, co już w swym Programie na samym początku swego istnienia w artykule XI wyraźnie w ten sposób określił: *Wobec zamieszania pojęć w szeregach nauczycielskich pod względem politycznym, należy przypomnieć, że nauczyciele ludu, jak to już sama nazwa wskazuje, powinni oprzeć się przede wszystkim na szerokich warstwach ludowych, których są naturalnymi sprzymierzeńcami. Serdeczne a poważne zbratanie się nauczycielstwa z ludem, stron potrzebuujących się wzajemnie, byłoby nadto aktem wielkiej roztropności politycznej w przededniu chwili, w której lud ujmie w swe dłonie ster rządów w państwie i kraju.* Takie hasło niejako wydał Związek na początku r. 1906.

Nauczycielstwo przystąpiło rzeczywiście bardzo licznie do tegoż stronnictwa, zwalczanego podówczas niesłuchanie przez rząd i różne potężne czynniki w kraju, nie zważając, że się naraża przez to na prześladowania. Ile też ono oddało usług stronnictwu ludowemu i ile się przez to nacierpiało, to wie o tem doskonale p. Stapiński. Sam zresztą publicznie to związkowemu

nauczycielstwu w organie swym przyznaje. Jakież zaś stanowisko zajęło to stronnictwo ludowe a właściwie jego przywódca p. Stapiński względem nauczycielstwa lud. w ostatnich latach t. j. od czasu zmiany frontu p. Stapińskiego, o tem nie będziemy się teraz rozpisywali. Sprawę tę omówił już nasz organ i pisma nauczycielskie. Dość wspomnieć o przemówieniach jego z ostatnich lat w sejmie i na niektórych zgromadzeniach publicznych, w których winę małych wyników nauki szkolnej zwał na jedynie na nauczycielstwo, domagając się mocniejszego bata inspektorskiego na nauczycielstwo — dalej o bardzo niewyraźnem stanowisku jego w sprawie dwutypowych seminaryjów naucz. — o rzucaniu gromów potępienia na nauczycieli (jak n. p. na kol. Hawlickiego) za mieszanie się do polityki i to do polityki ludowej (!!!), chociaż on pierwszy nauczycielstwo rozpolitykował, oraz o postąpieniu jego przy ostatnich wyborach do Sejmu. Związek nasz mimo tego wszystkiego zachował się jednak z pewną rezerwą i nie wystąpił stanowczo przeciw p. Stapińskiemu, jakby wyczekując, że uzna on swoje błędy i przy najbliższej sposobności będzie się starał usunąć ten naprężony stosunek, jaki jest między nim a nauczycielstwem. Z tem też przekonaniem komitet wyborczy związkowego nauczycielstwa zwrócił się do niego w początkach akcyi wyborczej z żądaniem, ażeby dla dobra szkolnictwa i stronnictwa poparł kandydatury nauczycielskie. Jaką odpowiedź otrzymała delegacya komitetu od p. St., podaliśmy już w poprzednim numerze. Lecz ze względów taktycznych nie podaliśmy wszystkiego. Dziś atoli, kiedy sytuacya wyborcza z wszystkimi szczegółami się wyklarowała, komitet wyborczy uważa sobie za obowiązek to pierwsze uzupełnić sprawozdanie a zarazem przedstawić jasno stanowisko p. Stapińskiego, jakie obecnie zajął względem kandydatur nauczycielskich.

Otóż w owym dniu t. j. 15 kwietnia zaraz na wstępie po wysłuchaniu żądań delegacyi oświadczył p. Stapiński, że przy obecnych wyborach nie potrzebuje wcale liczyć się z nauczycielstwem, bo sytuacya jest tego rodzaju, że stronnictwo lud. musi wszędzie odnieść zwycięstwo. Dopiero gdy p. Nowak zwrócił mu uwagę, że przy powszechnych wyborach nikt nie może być całkiem pewnym zwycięstwa, bo mogą zdarzyć się różne niespodzianki i że nauczycielstwo ma także pewien wpływ u ludu, — zmienił ton p. S. i okazał gotowość do znanego układu. Z tego już widać, jak ten blok rządowy oddział na p. St. i jak usposobiony jest on wogóle do nauczycielstwa. Ważnym również szczegółem z jego przemówienia do delegacyi było oświadczenie, że do wyborów wcale się nie miesza, nikogo nie popiera, nie proteguje, bo się już na tem poparzył, ale że o kandydatach decydować będzie tylko lud na zgromadzeniach delegatów i „ludu tylko wola niech się dzieje przy wyborach“. Kiedy zaś delegaci wspomnieli o niektórych kandydaturach

naucz., wymieniał zaraz, którzy kandydaci już tam są niejako przeznaczeni, chociaż lud wówczas jeszcze nie mógł swej woli okazać. Szczególnie odnosiło się do kandydatury kol. Baścika. Podnieść tu jeszcze musimy, że p. S. wyrażał się bardzo sympatycznie o kandydaturach konserwatywnych i zaznaczył, że są wprost konieczni w parlamencie. W 22. num. „Przyjaciela Ludu“ w wstępnym własnym artykule nawołuje p. Stapiński: „W szczególności upraszam Ludowców w okręgu: Sanok-Rymanów i t. d., aby wszyscy, jak jeden mąż głosowali na p. Stanisława Starowiejskiego, w Przemyślu na dra Wł. Czajkowskiego, w Jarosławskim na dra Włodz. Kozłowskiego (znanego wroga nauczycielstwa) i t. d.

Sytuacja obecnie dla nauczycielstwa przy wyborach w naszym kraju przedstawia się bardzo niekorzystnie. Dzięki temu, że „wola ludu dzieje się“ swoją drogą a p. Stapińskiego znowu swoją, kandydatury nauczycielskie na posłów już prawie wszystkie z wyjątkiem kol. Baścika zostały wprost utracone. Wisi w powietrzu jeszcze kandydatura p. Gruszeckiego na okręg Krosno-Strzyżów i Bieniowskiego w Zaleszczykach. Wielkie szanse powodzenia miała kandydatura kol. Krzysia na okręg Nisko-Ulanów i t. d. ale „wola ludu“ była tego rodzaju, że upadła ta kandydatura a z pewnością nie z woli ludu przeszła konserwatywna. Otrzymaliśmy informacje, że przy małej przychylności p. Stapińskiego byłby kol. Krzysz uzyskał większość na zgrom. delegatów. Odpadła także kandydatura kol. Tomaszewskiego na Krosno-Strzyżów.

Kandydaturę kol. Baścika — jak już wiadomo — otwarcie zwalcza p. Stapiński. Więc w myśl zasady: „niech się wola ludu dzieje“ — unieważnił wybór jego w dniu 4 maja na zgromadzeniu delegatów w Wadowicach, rzekomo z tego powodu, że nie było na zgromadzeniu większości komitetów gminnych reprezentowanych i zapowiedział, że będzie musiało odbyć się później ponowne zgromadzenie.

W sprawie tego unieważnienia otrzymał prezes kol. Nowak od p. Stapińskiej (p. Stapińskiego nie było w domu) telefonicznie „usprawiedliwienie“, że dlatego ono nastąpiło, albowiem kol. Baścik miał posprowadzać sobie oddanych delegatów przeważnie nauczycieli i że dlatego mąż t. j. Stapiński zmuszony był wybory unieważnić. Jak przy zbadaniu dalszem się okazało, to powód ten przez panią S. podany był całkiem urojony, co przyznał nawet sam p. Stapiński dnia następnego t. j. 6 maja, przy widzeniu się z pr. Nowakiem. Wtedy to znowu, usprawiedliwiając się p. St. że musiał to uczynić ze względów formalnych, zwrócił się do pr. kol. Nowaka z temi słowy: „Panie prezesie trzeba było wydać do nauczycielstwa odezwę, ażeby solidarnie szło i popierało stronnictwo ludowe“, na co otrzymał w odpowiedzi, „że na wydanie takiej odezwy jeszcze czas ale wprawd musi nauczycielstwo mieć dowody, że

p. St. je popiera, bo dotychczas tego poparcia nigdzie zauważyć nie można“. W końcu p. St. odpowiedział, że okręg Wadowice-Kalwarya jest do zdobycia dla kol. Baścika i zachęcał do pracy około tego zdobycia. Na tem urywają się wszelkie porozumiewania się w tej sprawie z p. Stapińskim.

Ponowne zgrom. delegatów w Wadowicach wyznaczono na 27 maja. Lecz już w 21. num. „Przyjaciela Ludu“ z 21. maja ogłasza i uprzedza wybory p. Stapiński bo sam, wyliczając 16 chłopskich kandydatów, do których i siebie zalicza, pisze: „mamy nadzieję jeszcze trzech kandydatów chłopskich z Kolbuszowy, Zakliczynu — Radłowa i Wadowickiego. — zaś w num. 22. datowanym 28. maja a który wyszedł już 25 maja bo 26. maja ogłosiły dzienniki kraj. z niego szczegóły wyborcze i kandydata na posła mniejszości z Wadowickiego, podaje p. St., że Gł. Zarząd wyborczy P. S. L. wyznaczył już i ogłosił jako 11-go kandydata Korzeniowskiego Teofila, rolnika z Lanckorony. Więc pocóż to bałamucenie, że „niech się dzieje wola ludu“ i niech lud wybiera sobie kandydatów na zgromadzeniach delegatów, kiedy tu wprost przeciwnie postąpił Gł. Zarząd Wyborczy P. S. L. bo sam narzuca kandydata ludowi chłopu Korzeniowskiego. Jak się dowiedzieliśmy z najwiarogodniejszego źródła, to p. Stapiński na tem posiedzeniu Gł. zarządu wyborczego P. S. L. wystąpił wogóle przeciw nauczycielstwu i dlatego sam preforsował kandydaturę chłopu, aby tylko ubić kandydaturę nauczycielską. Zgromadzenie delegatów rzeczywiście odbyło 27 maja w Wadowicach ale było już z góry tak uplanowane przez p. St., ażeby kol. Baścik nie uzyskał większości. Oto zamiast jednego odbyły się równocześnie dwa zgromadzenia: jedno w sali Rady pow. a drugie w lokalu szynkowym Szancera, gdzie się zebrali głównie sprzymierzeńcy Korzeniowskiego w liczbie 43 i tam tego chłopu obrano 28 głosami zaś kol. B. otrzymał 14 gł.; wybór uznano za ważny, chociaż nie było znowu połowy przepisanej liczby delegatów a nawet było o 3 mniej niż było na pierwszym zebraniu, na którym kol. B. wybrany został. Logika zatem wymaga, ażeby odbyło się jeszcze raz zgromadzenie delegatów w tym okręgu. Domagają się tego liczni delegaci chłopscy zwłaszcza, że wielu jako stronników Baścika nie dopuszczono do głosowania. Wielu też delegatów chłopów, widząc tę całą komedię, wstrzymało się od głosowania, wzywając kol. B. ażeby pod żadnym warunkiem nie rzekał się kandydatury. W ten sposób zwalcza p. Stapiński kandydaturę nauczycielską, ciesząc się bardzo wielką sympatyą u ludu. Kandydaturę tę nauczycielską zwalcza i władza, i kto wie czy nie na życzenie p. St. Przykro nam bardzo, że tamtejszy inspektor okręg., p. Zajączkowski, dawniejszy kolega zawodowy, zagorzały Związkowiec, który przy założeniu Związku gorliwie pracował, obecnie przeszedłszy w służbę rządu, podjął się roli tak marnej, jak zwalczanie kandydatury nauczycielskiej t. j. kol.

Baścika. Jakżeż nizko upada ten stan galicyjskich inspektorów i jak tu można myśleć kiedy o zaufaniu nauczycielstwa do inspektorów okręgowych, kiedy oni zwykle stają w szeregach naszych wrogów i tak szkaradnej roli się podejmują. Lokajstwo jest przecież czemś niesłychanie wstępnem.

Mimo tego wrogiego stanowiska p. Stapińskiego i zwalczania go przez władze kol. Baścik ma wielkie szanse zdobycia mandatu mniejszości i dlatego stanowczo kandyduje, do czego skłania go przede wszystkim wola ludu i kolegów. Lud wiejski okazuje kol. Baścikowi wiele szczerzej sympatyj, nie szczędząc dla niego i trudów i kosztów, rozumie się wbrew woli p. Stapińskiego, co tu z przyjemnością podnosimy.

Jeszcze z większą radością zanotować nam przychodzi bardzo piękny charakter a zarazem objaw prawdziwej solidarności związkowej wśród kolegów i koleżanek z okręgu wyborczego, którzy z całym zaparciem się pracują niestrudzenie około pomyslnego przeprowadzenia kandydatury kol. Baścika, nie zważając na żadne przestrogi, ostrzeżenia i groźby p. Zajączkowskiego, że mogą być natychmiast w odległy kąt Galicyi przetrzuceni; nie zważają wreszcie także na ciągłe jego wizytacye, lecz przygotowani na wszystko, co ich tylko spotkać może, poświęcają się dla tej sprawy a zarazem dla dobra nauczycielstwa. Dzielni ci szermierze o prawa obywatelskie dla nauczycielstwa, podając komitetowi głównemu wiadomości o sytuacji i szansach kol. B. między innemi zawiadamiają, że są „zdecydowani na wszystko, byle kol. Baścika na posła przeprowadzić. Chociaż władze już nas straszą złemi następstwami takiej agitacyi, — piszą oni — my postawiliśmy wszystko na jedną kartę. Wygramy to dobrze; przegramy — będą nas władze miały do dyspozycyi“.

Koledzy ci, których nazwisk z zrozumiałych przyczyn nie wyjawiamy, zasłużyli sobie na wielkie uznanie i wdzięczność całego nauczycielstwa.

Komitet wyborczy związkowego nauczycielstwa, zdając sprawę z dotychczasowego przebiegu akcji wyborczej w sprawie kandydatur nauczycielskich, przyszedł do następujących wniosków.

Wobec bloku stronnictw, popieranego przez rząd, sytuacja dla nauczycielstwa t. j. dla kandydatur nauczycielskich w kraju naszym wytworzyła się bardzo niekorzystna i to tak dalece, że niewielka jest nadzieja, ażeby społeczeństwo obdarzyło nauczycielstwo mandatami poselskimi, jak to się dzieje w innych krajach koronnych Austrii.

Komitet wyborczy odnosi się do wszystkich Kolegów w kraju z gorącym wezwaniem, ażeby dołożyli wszelkich starań w kierunku przeprowadzenia tych kandydatur nauczycielskich, które jeszcze nie upadły i mają prawdopodobieństwo przejścia.

Przedewszystkiem zwraca się Komitet wyborczy do kole-

gów i koleżanek okręgu wyborczego Myślenice-Wadowice-Kalwarya-Skawina-Zator, ażeby wyteżyli wszystkie siły dla sprawy naszej t. j. dla przeprowadzenia kandydatury kol. Baścika, byłego zastępcy posła w tymże okręgu, który to kandydat przy silnem poparciu nauczycielstwa może odnieść zwycięstwo i zdobyć mandat poselski.

Z tem samem wezwaniem odnosi się Komitet o gorące popieranie wszędzie tych naszych kolegów, którzy kandydują na zastępców posłów, a tych jest kilku i tak: kol. Wiktora Błażewskiego na zastępcę p. A. Bomby (ludowca) okręgu Tyczyn-Brzozów; 2. kol. Franciszka Synowca, kierow. szkoły Świlczy na zast. posła Klaudyusza Angermana (ludowca) w okręgu wybor. Rzeszów-Kolbuszowa; 3. kol. Kosteleckiego na zastępcę posła w okręgu wybor. Tarnów-Tuchów-Wojnicz; 4. kol. Jana Waltera, kier. szk., na zast. posła w Gorlickiem itd. Uzyskanie mandatu zast. na posła nie przedstawia na pozór wielkich korzyści, ma jednak wielkie znaczenie na przyszłość i dlatego powinniśmy również energicznie starać się o przeprowadzenie kilku kolegów na zastępców.

Komitet naucz. wyborczy odzywa się jeszcze raz do wszystkich kolegów, ażeby popierali przy obecnych wyborach tylko kandydatów szczerze demokratycznych — ludzi postępowych, przychylnych sprawie oświatowej i nauczycielstwa, którzy zgodzili się na nasze postulaty, zamieszczone w deklaracjach, rozesłanych do wszystkich okręgowych komitetów wyborczych.

Nauczycielstwo ludowe nie powinno popierać kandydatur konserwatywnych, bo konserwatyści okazali dotychczas, że są zdeklarowanymi przeciwnikami wszelkiego postępu na polu szkolnictwa, że są wrogami oświaty, nauczycielstwa i jego postulatów. Oni to tylko zabagnili szkolnictwo i oświatę ludową w kraju. Im tylko mamy do zawdzięczenia nasze nad wyraz smutne położenie materyalne.

Główny Komitet wyborczy nauczycielski przyszedł do przekonania niezłomnego w ciągu obecnej akcji wyborczej, że przywódca Pol. Stronnictwa ludowego p. Jan Stapiński jest teraz zdeklarowanym wrogiem nauczycielstwa ludowego. Wyrzucenia zaś jego o swej życzliwości dla nauczycielstwa, ogłoszone w num. 17 Przyjaciela Ludu, okazały się całkiem fałszywymi. Mimo jego tego wrogiego stanowiska nauczycielstwo nie może usuwać się od pracy w Pol. Stronnictwie lud. lecz owszem obowiązkiem jego być powinna tem silniejsza praca nad uświadomieniem ludu wiejskiego.

Nauczycielstwo ludowe powinno popierać i przy urnie wyborczej oddać głosy — w myśl tejsze zasady — na kandydatów tegoż stronnictwa ludowego, ale takich, którzy są szczerymi przyjaciółmi naszymi i nie podzielają wrogich zapatrywań swego przywódcy.

Komitet wyborczy uznał za konieczność utrzymanie ciągłości swej działalności i organizacyi stałych komitetów wyborczych po powiatach a to w tym celu, ażeby w przyszłości czy to przy wyborach sejmowych, czy parlamentarnych lub innych nauczycielstwo mogło wystąpić z taką siłą, i energią, ażeby przeprowadziło swoich wybrańców i nie potrzebowało liczyć na łaskę różnych trybunów.

Wkońcu zwraca się komitet do wszystkich kolegów i koleżanek, ażeby jak najrychlej nadsyłali datki na cele wyborcze, a jeżeli, który z kolegów ma wpływy w okręgach, gdzie kandydują nauczyciele, niech nie żałuje ani trudów ani kosztów, aby spełnić obowiązek prawnego kolegi-nauczyciela.

Niech koledzy starają się wejść do wszelkich komisji wyborczych, bez względu na to, czy kandyduje nauczyciel, czy kto inny i niech mają otwarte oczy na wszystko; doświadczenie bowiem naucza, że właściwe wybory odbywają się czasem nie przy samej urnie wyborczej.

Ścisłejszy nauczycielski Komitet wyborczy w Krakowie

Stanisław Nowak

przewodniczący

Depowski Józef

zast. przew.

Józef Gincel

zast. przew.

J. Br. Szado

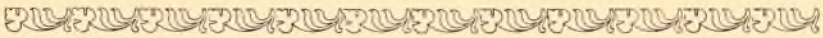
sekretarz

Ant. Kłosiński

sekretarz

A. Liliental

skarbnik.



Odezwa

kraj. Komitetu wiecowego nauczycielskiego do całego nauczycielstwa ludowego w sprawie wyborów do Rady państwa.

Koledzy i Koleżanki!

Mijają długie lata oczekiwania i nadziei, a najżywotniejsze postulaty nauczycielskie, o których spełnieniu tak zapewniały nas czynniki miarodajne w roku wiecowym 1907, dotąd jeszcze czekają urzeczywistnienia. Dla oświaty ludu i spraw nauczycielskich nie tylko, że nie zrobiono w tym czasie nic dodatniego, ale przeciwnie, cofnięto je jeszcze wstecz przez wprowadzenie dwutypowych seminaryów, co w następstwie wywoła rozłam w nauczycielstwie, podobny dokonaniem rozdziałowi wsi od miasta przez wprowadzenie dwutypowych szkół ludowych.

Nadzwyczaj smutny stan oświaty w kraju to jedynie wpływ niezrozumienia spraw oświatowych i nauczycielskich przez tych, którzy drogą ustaw mają dopomóc do postępu i kultury; to niechęć i zła wola większości członków ciał prawodawczych i reprezentacyjnych.

Na szczęście jednak po długim okresie zawodów i prób pojęło przyczynę tę nauczycielstwo i dziś ma głębokie przekona-

nie, że stosunki tak długo się nie zmieniają, dopóki rozszerzona ordynacya wyborcza nie powoła do Sejmu krajowego ludzi nowych, szczerze oświacie ludu oddanych i współczujących z dolą krzewicieli tejże. Nim się to jednak stanie, czasu tracić nie można i nie wolno.

W tej też myśli, galicyjskie nauczycielstwo wraz z nauczycielstwem innych krajów koronnych wdrożyło akcyę, aby postulaty swe przeprowadzić w Radzie państwa, gdzie reprezentanci ludu, powołani z powszechnych wyborów mają głos decydujący. Tam właśnie dokonać się ma zmiana § 55 zasadniczej ustawy państwowej, regulującej pobory nauczycielskie. Tam traktowana będzie sprawa sanacyi finansów krajowych i zasilenie ich dotacyą państwa, która w pierwszym rządzie przeznaczoną być winna na poprawę poborów nauczycieli i wyposażenie każdej gminy w szkołę elementarną.

Z tej przyczyny zbliżające się wybory do Rady państwa mają dla nauczycielstwa niesłychanie doniosłe znaczenie.

Urzeczywistnienie naszych postulatów zależnem jest jedynie od charakterów i poglądów posłów, których wyborów ma się dokonać, od ich przychylności dla nas i oświaty ludu. W tym też kierunku nauczycielstwo, rozsypane po całym kraju, po najdalszych jego zakątkach, może i powinno wywrzeć wpływ decydujący, oddziałać słowem i czynem na skład przyszłej izby posłów.

Armia nauczycielska w Galicyi liczy z górą 14 tysięcy, gdy zatem solidarnie w akcyi wyborczej się połączy, utworzy siłę, z którą wszyscy liczyć się muszą. Wyzyskajmy zatem znaczenie nasze! Zdobądźmy się na celowość pracy a wybory wypaść muszą po naszej myśli. W poczuću tego znaczenia nauczycielstwa, krajowy Komitet wiecowy z r. 1907, reprezentowany przez wszystkich towarzystwa nauczycielskie, uchwalił na posiedzeniu, odbytem dnia 21. maja we Lwowie, wydać enuncyacyę następującą do nauczycielstwa:

„Komitet wiecowy uchwała odnieść się z gorącym apelem do nauczycielstwa całego kraju, by popierało przy wyborach na posłów do parlamentu tylko zdeklarowanych zwolenników następujących postulatów nauczycielskich:

1. Zmiana § 55 zasadniczej ustawy państwowej o szkole ludowej w tym duchu, aby dokładnie określał pobory nauczycieli ludowych, które nie mogą być niższe, niż pobory urzędników państwowych czterech ostatnich klas rangi.

2. Ustawodawcze zapewnienie nauczycielom (kom), przeniesionym w stan spoczynku, wdowom i sierotom po nauczycielach zmarłych w czynnej służbie, jakoteż wdowom i sierotom po nauczycielach-emerytach, wszystkich tych praw, które przysługują odnośnym kategoryom urzędników państwowych. ich wdowom i sierotom.

3. Przy przeprowadzaniu sanacyi finansów krajowych domagać się będą zastrzeżenia, aby fundusze, poszczególnym krajom przypadające, przeznaczone zostały w pierwszym rządzie na regulacyę płac i emerytur nauczycielskich, na zaopatrzenie wdów i sierót po nauczycielach w myśl żądań pod 1. i 2. wymienionych, oraz na wyposażenie każdej gminy w szkołę, odpowiadającą tegoczesnym wymaganiom.

4. Reforma c. k. seminaryjów nauczycielskich w tym duchu, aby dawały kandydatom nauczycielskim gruntowne wykształcenie ogólne i zawodowe, równające się studjom uniwersyteckim. Oświadczenie się zarazem przeciw dwutypowości szkoły ludowej i seminaryjów nauczycielskich, a za zaprowadzeniem jednolitej, odpowiadającej potrzebom kraju szkoły ludowej i za jednolitością seminaryjów nauczycielskich.

5. Przyznanie nauczycielstwu ludowemu zniżek kolejowych, przysługujących funkcyonaryuszom państwowym.

Podpisy :

Nowak Stanisław, Kostecki Karol, Górzyczka Adolfina, Malik Bronisław, Pierzchała Ludwik, Popowicz Bolesław, Soeski Jan, Smulikowski Julian, Rudnicka Aniela, Szajowski Edward, Malicki Cyryl, Jakimowski Maryan, Kirczów Paweł, Gerusiński Spirydjon, Pełeński Filemon, Rychwicki Michał, Stroński Jan, Własijczuk Onufry, Wertyporoch Jan.

POPIERAJMY FABRYKĘ ZESZYTÓW KRAJOWEGO ZWIĄZKU
NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO pod firmą: A. PROCNER i Ska.

ROZSZERZAJMY WSZĘDZIE ORGAN NASZ
„GŁOS NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO“.

RUCH NAUCZYCIELSKI I WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Sekcja pedologiczna krakowskiego „Ogniska naucz.“. W dniu 6. maja odbyło się konstytuujące zebranie „Sekcji pedologicznej“. W skład wydziału weszli: przewodniczący: Dr. Henryk Kanarek, sekretarki pp: Marya Majewicz, Zofia Szybalska; skarbnik: Roman Sowa; bibliotekarz: Sałustowicz Kazimierz. Uchwalono:

1.) Założenie biblioteki i czytelní, zaopatrzonej w dzieła i pisma z dziedziny nowoczesnej pedagogiki i psychologii.

2.) Utworzenie dodatku miesięcznego do „Głosu nauczycielstwa ludowego“, któryby informował o prądach na polu pedagogiki w Polsce i Zagranicą.

3.) Wniesienie petycji do Rady miejskiej i do Rady szkolnej kraj. o subwencję na wyjazd kilku przedstawicieli „Sekcji“ na międzynarodowy kongres pedologiczny, mający się odbyć b. r. w sierpniu Brukseli.

Badania przystępne postanowiono rozpocząć w najbliższych miesiącach; w tym celu Zarząd sekcji postara się o urządzenie w Krakowie „systematycznego kursu pedologicznego“ dla nauczycielstwa. Ponadto sekcja urządzi cykl odczytów z dziedziny współczesnej pedagogii, w którym współudział obiecali: J. Wł. Dawid z Warszawy, autor znakomitych dzieł z dziedziny psychologii i pedagogiki eksperymentalnej, Dr. Zygmunt Bujakowski, insp. Tadeusz Łopuszański, Zofia Szybalska, Dr. Henryk Kanarek, Dr. Maryan Odrzywolski, Marya Majewicz i inni.

Na posiedzeniu tem, w którym udział wzięło przeszło 50 osób, przedstawił dr. Kanarek rozmaite metody badania inteligencji; w ożywionej dyskusji mówił dr. Bujakowski o systemie badania inteligencji metodą Rossolima. Wśród licznie zebranego na sali nauczycielstwa zainteresowanie panowało wielkie, dyskusya ożywiona rokowała pomyślny rozwój pracy pedagogicznej w sekcji.

Nowy Sącz. Zgromadzenie przedwyborcze p. Dra Germana. Na zebraniu przedwyborczem dla tutejszej inteligencji poruszył w swem przemówieniu kandydat na posła do parlamentu Dr. German postulat nau-

czyzielskie. Uznaje dążenia nauczycielstwa za słuszne i życzliwie się do nich odnosi. Dowodem tego ta okoliczność, że jako przewodniczący komisji szkolnej w dawnej izbie dopuścił wniosek o zmianę §. 55 pod dyskusją. Wniosek ten, jak wiadomo upadł, bo głosowali przeciw członkowie Koła polskiego, klubu czeskiego i Słoweńcy, uznając, że byłoby to naruszeniem autonomii krajów. Według zdania mówcy sprawa ta należy do sejmów krajowych i uchwalenie §. 55. ze zmianą, jakiej chce nauczycielstwo. może sprawie zaszkodzić i opóźnić ją. (?) Kol. Wyczesany wykazał dobitnie z przykładami w rękę, jak wygląda autonomia w szkolnictwie ludowym, że szkoły ludowe są więcej rządowe od szkół średnich, że niepotrzebne są obawy, aby nauczycielstwo stało się mniej patriotyczne, jeżeli będzie należycie zaopatrzone, choćby pieniądze na regulacye płac przyszły od rządu.

Kol. Broszkiewicz poruszył długoletnie starania o poprawę bytu u władz autonomicznych — zawsze jednak bez skutku. Całe nauczycielstwo austriackie postanowiło więc zwrócić się do rządu, aby określił stale, co uważa za minimum poborów nauczycielskich. Obecnie idzie to nauczycielstwo do walki wyborczej z hasłem: Kandydaci muszą się oświadczyć, że sprawy nauczycielskie w izbie nowej popierać będą w myśl postulatów uchwalonych przez wszystkie organizacje nauczycielskie w Austrii — inaczej nie mogą liczyć na poparcie przy wyborach.

Dr. German w odpowiedzi oświadczył stanowczo, że za zmianą §. 55. głosować będzie, choć czuje, że dodatek do §. 55 zwalcza punkt 1. tego paragrafu. W bardzo stanowczy sposób wypowiedziane słowo „tak“ zadowolilo nauczycielstwo, które chętnie poprze tę kandydaturę, bo w parlamencie usyska doskonałego znawcę stosunków szkolnych i obrońcę spraw szkolnych.

Skandaliczny zastój w Radzie szkolnej krajowej. Z różnych stron kraju a także z samego Krakowa i z najbliższej jego okolicy bo z okręgu krakowskiego zamiejskiego otrzymujemy zażalenia od nauczycielstwa, że jeszcze dotychczas nie otrzymało za I-sze półrocze wynagrodzenia za godziny nadobowiązkowe. Nie dosyć, że za tak marne pieniądze musi nadobowiązkowo ciężko pracować ostatnimi wysiłkami, to jeszcze doprosić i doczekać się nie może tego wynagrodzenia. Czyż to nie wstyd dla Rady szkolnej krajowej, żeby tak długo zwlekała z załatwieniem tak łatwej i prostej sprawy i czy to nie wygląda wprost na niedbalstwo w spełnianiu obowiązków? Jeżeli Rada szkolna inne sprawy a zwłaszcza dyscyplinarne i przenoszenia niewygodnych nauczycieli może nadzwyczaj szybko przeprowadzać, to sprawy wynagrodzeń jeżeli nie z większym to przynajmniej z równym pośpiechem załatwiać by powinna.

Tak samo a nawet i jeszcze gorzej postępuje z nominacjami nauczycielskimi, posuwaniem się na wyższy stopień płac, na co mamy wiele jaskrawszych przykładów, świadczących nie tylko o lekceważeniu w Radzie szkolnej kraj. spraw nauczycielskich. ale także o niesłychanej i niezrozumiałej wprost jej nieżyczliwości dla podwładnego nauczycielstwa.

Jak nam ze Lwowa donoszą, to nieprędko te krzywdy usunięte zostaną, bo podobno cała Rada szkolna krajowa nie ma czasu z powodu wyborów do Rady państwa. Aparat do załatwiania spraw wynajęty został do robienia polityki, wobec której — rozumie się — inne sprawy idą w ką.

Intrygi posła Skołyśzewskiego wśród nauczycielstwa. Organizacja nasza związkowa jest wielu zadowolonym czynnikiem i osobom w kraju — jak to mówią — solą w oku. I nic dziwnego; bo kiedy dawniej przy pomocy ręki rządowej mogły dysponować nauczycielstwem jakby jaką własnością do różnych egoistycznych celów, dziś czasy się zmieniły; nauczycielstwo, zorganizowawszy się, nie chce już służyć, a co więcej — przybiera coraz samodzielniejsze i poważniejsze stanowisko, wyzbywając się „opieki“ przeróżnych wyzyskiwaczy politycznych. To też „przemozne“ te czynniki nie ustają w gorliwej „robocie“, aby naszą organizację rozbić i żeby tem samem nauczycielstwo do pierwotnego niewolniczego stanu przywrócić. Ręk do tej roboty mają dosyć, lecz mimo to skutek coraz słabszy.

Obecnie na front tej roboty wysunął się poseł sejmowy Skołyśzewski, który przedewszystkiem zabrał się do rozbijania naszej organizacyi w powiecie podgórskim. Oto między niedoświadczone jednostki nauczycielskie z IV klasy płac ten bardzo „doświadczony“ poseł (bo najpierw zapalony Stojałowski, później centrowiec a obecnie z konieczności politycznej ludowiec) starał się je przeciw Związkowi zbuntować, prawiąc im między innemi w ten sposób: „nauczycielstwo 4-tej i 3-ciej klasy płac, jako najbardziej upośledzone powinno wybrać komitety i zwołać wiece w okręgach sądowych, zaprosić na nie jego ale bez Związku (sic!) postulaty mu podać a on t. j. p. Skołyśzewski wraz z ks. Pastorem! zajmie się sprawą w Sejmie — bo było 7 milionów (bezczelne kłamstwo) w projekcie Sejmu dla 3 i 4-tej klasy nauczycielstwa (sic.), lecz deputacya Związku temu przyznaniu przeszkodziła (!) (perfidya). A dalej ten pomysłowy poseł radzi czem prędzej brać się do wieców, bo pierwsza i druga klasa płac chodzi tylko za sobą, czego dowodzą zgromadzenia ich i nowa organizacya z osobną placą za naukę w szkołach przemysłowych uzupełniających i handlowych. (P. S. zapomniął, że i w 3-ciej klasie są takie szkoły n. p. Myślenice, Strzyżowie i t. p.) Wszędzie deputacye związkowe nauczycielstwo 4-tej i 3-ciej klasy płac paraliżuje, tylko o siebie dba, i w deputacyach sami są tylko, zaś, czterech żądanych rang wnet się nauczycielstwo nie doczeka a I-sza klasa ma już 8 i 7-mą rangę. Wzywa wreszcie p. Sk. tych nauczycieli do wygotowania stosownych referatów i rezolucyj a wynik uchwał jemu podać. aby miał się na czem oprzeć!

Tak wygląda w dosłownem prawie brzmieniu intrygancka robota p. Skołyśzewskiego, w której podziwiać przedewszystkiem należy tę jego czelność, że śmiał liczyć na tak daleko sięgającą naiwność i nieuświadomienie owych nauczycieli, przypuszczając, iż tym wszystkim jego bredniom w zupełności uwierzą i tem samem jego plany rozbicia organizacyi związkowej do skutku dojdą.

Nie będziemy rozbierali tych jego bredni, bo ubliżałoby to naszemu organowi, wystarczy bowiem tylko zwrócić uwagę na owe twierdzenie p. Sk. że było 7 milionów w Sejmie przeznaczonych dla 3-ciej i 4-tej klasy płac, lecz że deputacya Związku przyznaniu tych sum przeszkodziła — ażeby poznać się na tej bladej. Kto i kiedy słyszał, ażeby nasz sejm miał taką sumę do dyspozycji dla nauczycielstwa wogólności, a co dopiero mówić o tem, że chciał tyle dać tylko nauczycielstwu 3-ciej i 4-tej klasy płac. Wszak cała ostatnia, z takim trudem zdobyta, regulacya (z r. 1907) wynosiła 3,489.951 K.

P. Skołyśzewski, zabierając się do rozbijania Związku takimi fajerwerkami przypuszczał, że słuchacze jego uwierzą tym jego bredniom i że o tem nie dowie się naczelny Zarząd Związku. Tymczasem zaraz po tym fakcie zgłosiła się do naczelnego Zarządu deputacya nauczycieli z dosłowną relacyą. Podajemy opis tej kreciej roboty do wiadomości i z ostrzeżeniem przed tym wiernym przyjacielem i spadkobiercą ostawionej taktyki ks. Stojałowskiego, polegającej — jak wiadomo — na intrydze.

Skompromitowany inspektor szkolny okręgowy. Coraz częściej podnoszą się ciężkie żale na Radę szkolną krajową, że stanowiska inspektorów szkolnych okręgowych, stanowiska tak ważne i odpowiedzialne, obsadza z nielicznymi wyjątkami ludźmi płytkimi, bez inteligencji, bez taktu, którzy najmniej posiadają potrzebnej kwalifikacyi do spełniania obowiązków inspektora szkolnego, którzy, wyrządzając niesłychane szkody swem postępowaniem sprawie oświatowej, kompromitują zarazem wysoce władze szkolne. Dla ilustracyi podajemy nowy obrazek tego typu galicyjskiego inspektora. W powiecie niskim spełnia inspektorskie obowiązki p. Polek byłý kierownik z Gródka Jagiellońskiego, który swem postępowaniem dał się już nauczycielstwu w okręgu „we znaki“. Otóż na powizytacyjnej konferencyi szkolnej w Nisku ten inspektor do jednego nauczyciela (B.) ośmielił się wobec świadków zwrócić z takim epitetem: „Postępowanie i odezwianie się, pańskie można nazwać szpiegostwem, denuncyacyą a nawet jest podłe.“ i myślał, że mu to, jako inspektorowi wolno i uchodzi. Tymczasem na-

uczyciel obrażony, wezwał kolegów na świadków i udał się po satysfakcję na drogę sądową. Odbyły się dwa terminy. Widząc wkońcu, że sprawa przybiera dla niego kształty niepomysłne, przeprosił nauczyciela B., odwołał obrażające i wypowiedziane do niego słowa i przyjął na siebie kosztą procesu.

Odwołanie to przymusowe inspektora P., które wykonał dopiero w sądzie, gdy widział i czuł, że będzie skazany na karę, nie musi być przyjęte jako objaw i czyn dodatni lecz świadczy tem bardziej o jego brutalności a sprawa ta cała kompromituje go w wysokim stopniu i z nim i władze szkolne. Ciekawa rzecz, co też z tym fantem uczyni nasza Rada szkolna krajowa.

Smutny i przykry moment wyszedł na wierzch podczas dochodzeń w sądzie. Oto — jak nam doniesiono — oświadczyć miał inspektor broniąc się, że jest wśród nauczycielstwa wielu donosicieli i że z tymi donosami rady sobie dać nie może.

Bagienko wielickie jest blizkie osuszenia, bo — jak się dowiadujemy z wiarogodnych źródeł — inspektor tamtejszy p. Stanisław Pallan ma być przymuszony do podania się na emeryturę pod grozą wywleczenia na światło dzienne jego licznych nadużyć i wysoce kompromitujących postępów. Dla braku miejsca poprzestajemy na tej notatce a sądzimy, że wkrótce będziemy mogli wystąpić z wyczerpującem sprawozdaniem.

Lwów. (Chwasty w nauczycielstwie). W życiu towarzystw nauczycielskich, jakich mamy tu może zbyt wiele, odgrywało dawniej pewną rolę: Towarzystwo nauczycieli szkół lwowskich. Jak sama nazwa wskazuje — stowarzyszenie o charakterze lokalnym — nie mające nijakiej łączności z nauczycielstwem całego kraju, zgoła niepotrzebne i nieużyteczne. Jest ono wynikiem systemu miejscowo — klasowego, świadectwem jego niemoralności, które lepiej sytuowanych nauczycieli wiąże w osobną korporację — nie przyjmującą do swego grona kolegów z poza rogatki. Ideologia separatystyczna, kołtuńska, naśladując mieszczan z lwowskiej strzelnicy. Tylko, że ci ostatni mają rzeczywiście swoje lwowskie tradycje, stare zwyczajne cechowce, przywiązane do grodu nad Pełtwią, mają prztem pieniądze, a zatem znaczenie. Los zaś nauczycieli jest związany z losem całego stanu w kraju i wszelkie wyodrębnienia lokalne tępić należy „jak chwasty, co nam pola głuszą“ jako znak sobkostwa i chęć wyróżnienia się od szarej masy kolegów i koleżanek.

Towarzystwo nauczycieli szkół lwowskich jest jeszcze o tyle oryginalnem, iż ma charakter „samezy“, gdyż statut nie pozwalał dotąd przyjmować doń kobiet — nauczycielek. Teraz zmieniono statut tak, iż nauczycielki lwowskie będą mogły tam należeć a nawet będą miały (w myśl statutu) w wydziale nie wielką reprezentację — bez względu na ilość należących do towarzystwa. Jak to ograniczenie pogodzą członkinie z swoją godnością osobistą, to ich rzecz, nam chodzi o zaznaczenie i wykazanie w ogóle szkodliwości stawiania i fundowania takich posterunków egoizmu i braku koleżeństwa. Frazesem, nie wytrzymującym krytyki, jest motywowanie potrzebą — odrębnego towarzystwa — koniecznościami i warunkami lwowskiego nauczycielstwa, związanego z lwowską gminą. Interwencji z gminą o los nauczycielstwa lwowskiego może się podjąć równie dobrze miejscowa filia, Ognisko czy oddział krajowego stowarzyszenia, przyczem nie zatracaloby się cechy wspólnoty z całym nauczycielstwem w kraju. Gdybyśmy nawet wychodzili ze stanowiska (na którym stoją członkowie tegoż towarzystwa), iż Tow. pedagogiczne jest zawodową, krajową organizacją, to wszelkie agendy owego kołtuńskiego stowarzyszenia mogłby objąć oddział lwowski Tow. pedag. i tak konający z braku zajęcia i strawy. Lecz właśnie tak się ułożyły stosunki, iż główni „działacze“ Tow. Pedagogicznego, deklamujący na prowincyi kolegom o solidarności, próbujący galwanizować trupa t. j. wskrzeszać zmarłe oddziały, ci sami we Lwowie otoczyli się parkanem, na którym dla zamiejscowych kolegów — wywiesili tabliczkę: „obcym wstęp zbroniiony!“ Co więcej, ostatnie W. Zgromadzenie tego stowarzyszenia, przyjęło nazwę „Polskie“, czem wykluczyło znowu ze swego łona nauczycieli Rusinów, i tem bardziej pod-

kreśliło, iż tu nie chodzi tylko o zastępstwo lokalnych interesów wszystkich nauczycieli. Swoją drogą, niema powodu stawać w obronie tych Rusinów, którzy z oportunistu tam należeli a od krajowych organizacyi stronili.

Świadomi jesteśmy, iż ta korespondencya wywoła u nauczycielstwa związkowego gorycz i oburzenie na lwowskich nauczycieli za ich separatyzm i pozowanie na arystokratów, lecz sąd ten nie będzie obejmował związkowców lwowskich, którzy z chwilą założenia „Ogniska“ we Lwowie albo przeważnie wystąpili z lokalnej budy, albo (na ich chlubę) zostali wykluczeni. Myśl związkowa nie objęła jeszcze całości lwowskiego nauczycielstwa w przeciwieństwie do Krakowa, gdzie z chwilą powstania Kraj. Związku nauczycielskiego — krakowscy nauczyciele natychmiast rozwiązali swe miejscowe stowarzyszenie. Stowarzyszenie to, nie mające żadnego pozytywnego znaczenia, jak tylko dystryktywne, iż oducza solidarności z ogółem nauczycielstwa, nie zasługiwałoby na tak obszernie omówienie — lecz traktować je należało, jako objaw niemoralny, niekoleżeński — jako ostrzeżenie przed wszelakiego rodzaju — odrębnymi, miejscowymi „organizacyami“.

Z okazji wyborów do parlamentu należy przed ogółem nauczycielstwa napiętnować następujące indywidua: Chechlińskiego Teofila, nauczyciela z Bilki szlacheckiej, Antoniego Iwińskiego naucz. z Sichowa, Stankiewicza Adolfa naucz. z Wołkowa i Feliksa Zyszkiewicza z Prus. Działalność ich dotyczy powiatu lwowskiego, gdzie kandydują (jak dotąd) ludowiec (z lewicy), socyalista, wszechpolak, klerykał i t. d. Widać z tego, że kto ma charakter i przekonanie polityczne, ma sposobność dać wyraz tego w walce o zwycięstwo odpowiadającego sobie zapatrywaniom kandydata. Tymczasem wymienieni panowie starają się narzucić ludowi kandydaturę Dawida Abrahamowicza, znanego wroga oświaty, nauczycielstwa i ludu. Nie czynią tego chyba z ideowych pobudek, a przynoszą wstyd całemu naszemu stanowi nauczycielskiemu. *K...ez.*

Skompromitowany „kuzyn“ Rady szkolnej krajowej. Sensacyą wielką najnowszych chwil, była wiadomość o nagłym zasuspendowaniu dyrektora szkoły realnej w Żywcu p. Gustawicza, który jako szwagier pewnego radcy szkolnego, cieszył się niezmiernymi względami Rady szkolnej kraj. Ten „kuzynek“ ufny w przemożną protekcję pozwalał sobie już na takie jednym słowem „świństwka“, że wreszcie całe grono profesorskie, szanujące godności swojej, nie mogło dłużej patrzeć na jego nadużycia i zażądało dochodzenia Rady szkolnej kraj., które wydało ten rezultat, że go natychmiast zasuspendowano. — Jak nas informują, to postępowaniem na stanowisku dyrektora doprowadził ten pan do tego stopnia, że oficjalnie miał wzbroniony wstęp w progi pałacu arcyksięcia Karola Stefana. Z informacji tych dowiadujemy się nadto, że wielu mieszczan żywieckich posyłało synów swoich do szkół krakowskich, bo ich to taniej kosztowało, niż posyłanie do miejscowego jedynego zakładu naukowego, którego dyrektorem był właśnie p. Gustawicz...

Zasuspendowany ten „kuzyn“ jako członek Rady szkolnej okręgowej w Żywcu był jednym z głównych obrońców i protektorów miejscowego inspektora okręgowego p. Widlarza.

Za treść ogłoszeń Administracya i Red. nie bierze odpowiedzialności.

„GAZETA LUDOWA“

PISMO LUDU POLSKIEGO.

WYCHODZI CO TYDZIEŃ WE LWOWIE.

„GAZETĘ LUDOWĄ“ wydaje „LUDOWE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE“, stowarz. zarejestrowane z ograniczoną poręką. — Udział 10 koron.

Prenumerata rocznie kor. 4, półrocznie 2 kor.

Kredytu urzędnikom

na spłaty aż do lat 30-tu udziela „Spółka kredytowa członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie“. — Korzystać mogą z niego urzędnicy państwowi, krajowi, magistracy, kolejowi, nauczyciele, podurzędnicy, oficyanci, tudzież respicyenci i nadstrażnicy straży skarbowej, o ile funkcjonariusze ci mają najmniej K 1840 stałych rocznych poborów z policzeniem dodatku aktywalnego, a nie licząc kwaterowego.

Procent i amortyzacja od K 1000 wynosi miesięcznie na lat 10 — K 11'23, na lat 15 — K 8'58, na lat 20 — K 7'31, na lat 25 — 6'60, na lat 30 K 6'16. Bliższe wyjaśnienia i druki wprost ze „Spółki“ lub w zastępstwach „Kra-kowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń“.

Pośrednictwo bezpłatne.

Gotowy rosół wołowy

znakomitego smaku wydają



MAGGI^{EGO}

Kostki



po 5 h

Należy uważać dokładnie na nazwę MAGGI i znak ochronny Krzyż w gwiazdzie. Inne Kostki nie są wyrobu MAGGIEGO

„Ogrodnictwo“ organ Towarz. Ogrodniczego w Krakowie.

pod redakcją Józefa Brzezińskiego, wychodzi w miesięcznych zeszytach ilustrowanych obecnie XIV rok. Zamieszcza najświeższe i zajmujące prace i rozprawy w dziedzinie sadownictwa, warzywnictwa, kwia-ciarstwa itp. W roku 1910 mnóstwo zajmujących i pouczających artykułów było objaśnionych 150 rycinami.

Dawniejsze roczniki są jeszcze do nabycia, o ile zapas starczy po 4 Kor. 50 hal.

Całoroczna prenumerata wynosi z przesyłką pocztową w Austrii i Wę-grzech tylko 6 K 50 h, półroczna 3 K 30 h.

Dla Zarządu szkół i nauczycieli ludowych rocznie 4 K 50 h.
ZESZYTY OKAZOWE DARMO I OPLATNIE.

Prenumeratę przyjmuje Administracja „OGRODNICTWA“ w Krakowie.

SZPARAGI

i ich racjonalna hodowla

napisał **J. BRZEZIŃSKI.**

Wydanie II z 15 rycinami. — Cena z opłatną przesyłką pocztową 1 K 60 h.

Do nabycia

**w Administracji „Ogrodnictwa“ w Krakowie
i we wszystkich Księgarniach.**

BANK PRZEMYSŁOWO-BUDOWLANY W KRAKOWIE, RYNEK GŁ. L. 24.

dostarcza

CZŁONKOM KRAJ. ZWIĄZKU NAUCZYCIELI LUDOWYCH W KRAKOWIE

Najlepszy

Węgiel Góрноśląski

z jedynej polskiej firmy

„EXPORT ŚLĄSKI“ w Katowicach

CENY LETNIE za 10.000 kg. loco kopalnia: GEORG
K 151—, FRIEDEN K 150—, FANNY K 145—.

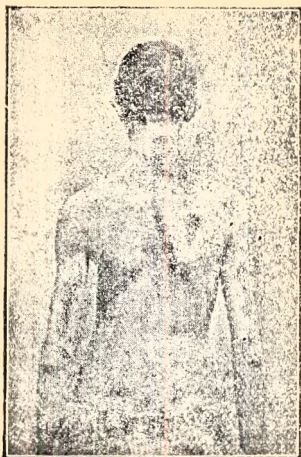
oraz

Węgiel Krajowy

z kopalni KRYSTYNA K 142—, ARTUR K 102—.

Bank udziela wszelkich wyjaśnień dotyczących się kosztów frachtu, dostawy i warunków spłaty.

Zamówienia wprost albo przez Związek Naucz. Ludowych.



**Na skrzywienie kości pa-
cierzowej, krzywy wzrost,
nierówne biodra, łopatki**

działają skutecznie i wykształceniu się
garbów zapobiegają specjalne lecni-
cze aparaty Ortopedyczne bardzo lek-
kie, pod szatą niewidzialne, a ciało
skrzywione **pięknie formują.**

**Osobiste jawienie się pa-
cyentów jest koniecznem.**

Zgłoszenia ustne i pisemne przyjmuje

**SPECYALNY ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY
LWÓW,**

**obecnie ul: Grodecka 25, I p.
naprzeciw koszar Ferdynanda.**

„Chochoł“

monologów, humoresek. ✦ Numer 8 hal. w każdej trafice. ✦ Prenumerata 1 K.
kwartalnie ✦ Prenumerata próbna na miesiąc 35 hal. w markach. ✦ Adres:

„CHOCHOŁ“ — Kraków, Długa 30.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA: STANISŁAW NOWAK.

Czcionkami drukarni Narodowej w Krakowie